



Warto przeczytać:

Władza czy wpływ	1
Spotkania trójstronne – podsumowanie	4
Matma? Lubię to!	4
Speak English everyday	6
Dlaczego warto recytować	7
Biała Szkoła tuż, tuż...	8
Jesienne sukcesy uczniów	10
Relacje ze szkolnych wydarzeń	11–20

Aktualne informacje
dotyczące szkolnych
wydarzeń dostępne są na
naszej stronie:

szkolaeureka.pl

Redakcja newslettera:
Anna Chmiel

Drodzy Rodzice,

przed nami święta Bożego Narodzenia, zasłużony czas wypoczynku zarówno dla uczniów, jak i dla nas wszystkich.

Bardzo szybko minęły pierwsze cztery miesiące nauki, w trakcie których przeżyliśmy wiele niezwykłych chwil: były to pełne przygód wycieczki, wspólne akcje społeczne oraz emocjonujące konkursy, zabawy i przedstawienia. Opisanie tego wszystkiego zajęło nam trochę miejsca, ale dzięki temu newsletter stał się niezwykle barwny i co cieszy nas najbardziej – wśród autorów znaleźli się również uczniowie.

Ponadto w grudniowym numerze można znaleźć kilka ciekawych artykułów. Szczególnie warto zwrócić uwagę na rady pana Macieja Twardowskiego odnośnie pomocy w nauce angielskiego oraz pani Katarzyny Kustosz-Kaczmarek w kontekście rozwijania zdolności matematycznych. Proponuję również zapoznać się z kolejną częścią opracowanej przeze mnie metody komunikacji Thomasa Gordona. Tym razem poruszyłam kwestię budowania własnego autorytetu, który można kształtować za pomocą pozytywnego komunikatu.

Zachęcam do lektury
Joanna Cydejko-Cwojdzńska
Dyrektor EUREKA SPiG

Władza czy wpływ?

Jak stać się autorytetem dla swoich dzieci

W poprzednim artykule opisałam w wielkim skrócie ideę komunikacji Thomasa Gordona oraz wprowadziłam pojęcie „okna zachowań”. Wskazałam także różnice między opisem zachowania a etykietą. Tym razem podam kilka informacji z górnego obszaru „okna zachowań”.

Nadal pozostajemy w kręgu sytuacji, które są dla nas do zaakceptowania, ponieważ leżą w strefie problemów należących do innych ludzi (nie są to bezpośrednio nasze problemy). Może być nam przykro z tego powodu, że bliski nam człowiek cierpi, ale nie możemy mu zabrać tego uczucia. Możemy natomiast być z nim i pomóc mu znaleźć najbardziej właściwe dla niego rozwiązanie. Tematem pomagania innym zajmujemy się w następnym artykule.

Aktualnie chcę skupić się na tzw. obszarze bezproblemowym, czyli strefie, w której chcemy jak najdłużej przebywać. Obszar bezproblemowy umożliwia nam rozwój osobisty oraz pozwala tworzyć różnego rodzaju relacje, oparte na przyjaźni miłości czy szacunku. Będąc częstym gościem tego obszaru, mamy szansę stać się dla naszych bliskich autentycznym doradcą. Osobą, z której zdaniem będą się liczyć inni. Nasze opinie mogą mieć wpływ na podejmowanie kluczowych decyzji w życiu naszych bliskich. Rodzic nie będzie dłużej postrzegany jako zrzędlivy, moralizujący „wapniak”. Bycie konsultantem umożliwi nam wywieranie prawdziwego wpływu. Pozbawi nas jednak władzy. Nie ma co żałować utraty tego przywileju! I tak z reguły nikt nie lubi władzy.

Władza – choćby najbardziej „dobra” budzi z zasady opór, sprzeciw lub podporządkowanie, uległość czy wycofanie się. Nie żałujmy więc, że utracimy władzę. Przecież nie chcemy, aby najbliższe nam osoby zachowywały się w opisany powyżej sposób. Zależy nam na wpływie. Jeśli będziemy mieli wpływ, to mamy szansę stać się ważnym ogniwem w relacjach z bliskimi, a to pozwoli nam na uczestniczenie w życiu osób, na których nam zależy.

Aby mieć wpływ na innych ludzi, musimy stać się im potrzebni. Nie możemy nimi zarządzać, bo to zagraża ich wolności. Bycie potrzebnym umożliwi nam stawianie się niekwestionowanym autorytetem. Ten cel zostanie osiągnięty, jeśli zdobędziemy narzędzia, które pozwolą nam na przebywanie w strefie obszaru bezproblemowego. Żeby nie stracić tej pozycji, musimy nauczyć się wyrażać swoje poglądy i myśli w odpowiedni sposób. Strategiczną umiejętnością w tym kontekście jest stosowanie wyrażen w pierwszej osobie liczby pojedynczej, czyli wyrażanie siebie przez JA.



Bycie konsultantem umożliwi nam wywieranie prawdziwego wpływu.

JA występuje w trzech rodzajach:

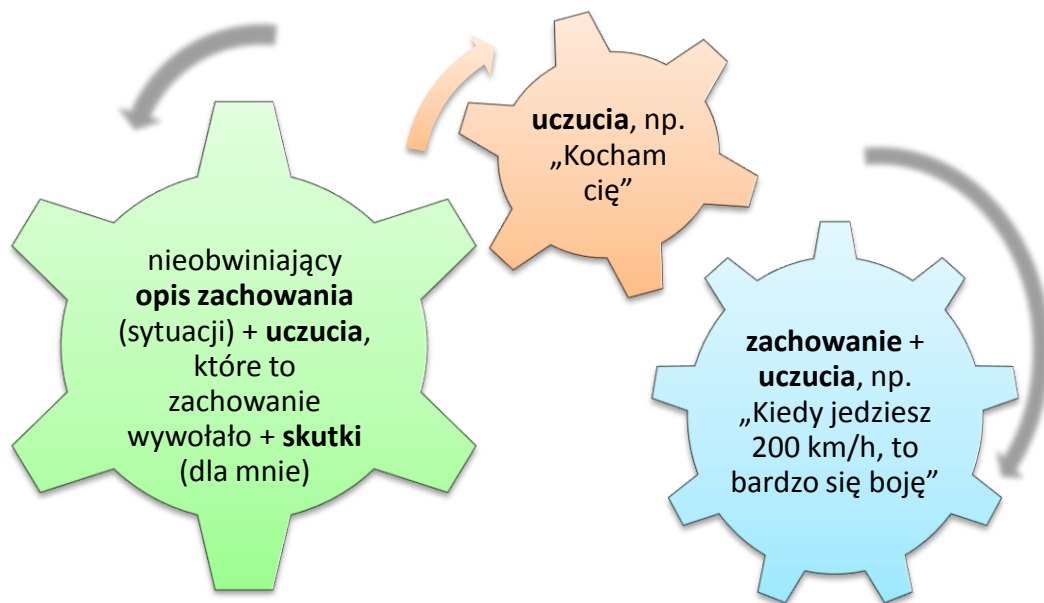
JA DEKLARACYJNE – jeśli mówię o sobie, o moich planach, marzeniach, przekonaniach, wartościach – nie narażam się na atak, bo mówię o swoim życiu. Dzięki temu dla innych jestem bardziej czytelny. Nie naruszam niczyjej godności, nie osądzam nikogo. Przedstawiam swój własny obraz rzeczywistości.

JA ZAPOBIEGAWCZE – informuję innych o tym, co jest dla mnie ważne, czego będę potrzebował i określę czas (kiedy), np. „W piątek muszę odebrać babcię z dworca, będę potrzebował samochód między 14.00 a 17.00”. Jeszcze lepiej zrobisz, jeśli zapiszesz swoje plany na kartce i umieścisz ją w miejscu widocznym dla rodziny. Taka komunikacja pozwala na uniknięcie nieporozumień.

JA POZYTYWNE – to wyrażenie powinniśmy stosować najczęściej! Ono potrafi zdziałać cuda. Wysyłaj do ludzi wokół ciebie pozytywne uczucia. Mów o sytuacjach, które spowodowały, że poczułeś się dobrze, np. „Jestem bardzo wdzięczny, że robisz codziennie poranne zakupy” albo „Twój rosół jest wyśmienity – uwielbiam go!”.

Uważaj na pułapki. Nie mów, że uwielbiasz osobę, która zrobiła ci rosół, w ten sposób podświadomie ją manipulujesz, co jest wyczuwalne i może spowodować poczucie pewnego obciążenia. Co się stanie, jeśli z jakichś powodów nie ugotuje tak dobrego rosółu? Co wtedy będziesz o niej myślał?

Wypowiedzi JA tworzymy według poniższego schematu:



Dziecko ma pozytywną motywację do dalszej pracy, gdy wyrażamy akceptację jego osoby. Uczestnicząc aktywnie w jego życiu, mamy możliwość nawiązania autentycznych partnerskich relacji. Uczeń więcej trudu włoży w swoją pracę, jeśli będzie miał stale przy sobie (we własnym odczuciu, a nie fizycznie) mądrze wspierających go rodziców i nauczycieli. Dlatego ważne jest, by zauważać osiągnięcia, a nie braki, bo uczeń pozytywnie zmotywowany ma możliwość, z własnej i nieprzymuszonej woli, zmieniać swoje zachowania. Natomiast moralizowanie, karanie, rozkazywanie, wytykanie błędów, to bariery, które uniemożliwiają rozwój własny każdego człowieka, a zwłaszcza tego młodego.

Nadchodzi czas przedświątecznej atmosfery – uroczej, ale czasem również nerwowej. Mamy doskonałą okazję potrenować komunikowanie pozytywnego JA. Odbiorców pozytywnych komunikatów proszę z kolei o uczciwe, szczerze reakcje zwrotne. Miło będzie nadawcy komunikatu, jak odpowiedź: „Dziękuję! To, co powiedziałeś, sprawiło mi wielką radość!”. Starajmy się spontanicznie reagować na miłe słowa. Nie czujmy się zażenowani, mamy prawo wiedzieć, że nasza praca czy zachowanie sprawiają innym radość. Czujemy się wtedy bardziej potrzebni, ważni, dowartościowani. Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia życzę, aby w osobistym „oknie zachowań” każdego z nas obszar bezproblemowy zajmował jak największą przestrzeń i abyśmy czerpali siłę na co dzień z pozytywnych komunikatów.

Joanna Cydejko-Cwojdzińska

Spotkania trójstronne – podsumowanie



Nowa forma wymiany informacji jest z pewnością dużo trudniejsza i bardziej czasochłonna, jednak warta – szczególnie dla uczniów – zachodu i kontynuowania.

W sobotę, 30 listopada br., zakończyliśmy cykl trójstronnych spotkań. Z wielu rozmów i obserwacji wnioskujemy, że znakomitej większości uczniów, rodziców i nauczycieli bardzo odpowiada ta nowa forma wymiany informacji, zastępująca dawne wywiadowki, chociaż ich realizacja jest z pewnością dużo trudniejsza i bardziej czasochłonna. Uznajemy jednak, że ten wspólny wysiłek wart jest – szczególnie dla uczniów – zachodu i kontynuowania.

W przyszłości będziemy wdzięczni tym rodzicom, którzy wcześniej zapisali się na konkretny termin, a z jakichś powodów nie mogli z niego skorzystać, za powiadomienie nas o tym z wyprzedzeniem. To pierwszy nasz wniosek „powykonawczy”. Kolejny wniosek wyciągamy z obserwacji przebiegu tych spotkań, a mianowicie uważamy, że w przypadku, gdy z jakichś powodów udziału w nich nie może wziąć uczeń, to spotkanie takie mija się całkowicie z zasadniczym celem i lepiej by było podjąć dodatkowy wysiłek przekładając spotkanie na inny termin, niż gubić bardzo ważną istotę tych spotkań – „nic o nas bez nas”. Oczywiście istnieją przypadki, gdy rodzice muszą lub chcą porozmawiać „sam na sam” z nauczycielem. W takiej sytuacji prosimy o realizowanie tego typu konsultacji w odrębnym trybie i terminie. Wypraszanie dziecka z trójstronnego spotkania uważamy za niestosowne wobec niego, bo w ten sposób zostaje ono wykluczone ze spotkania w założeniu partnerskiego, na jakie przyszło w dobrej wierze, co w konsekwencji podważa jego zaufanie do dorosłych.

Podsumowując chcielibyśmy, by tradycyjne wywiadowki przeszły już do historii, przynajmniej w EUREKA SPiG. Natomiast będziemy bardzo wdzięczni za przesłanie nam (Państwa własnych lub zasłyszanych od dzieci) wszelkich ewentualnych uwag, wniosków i pomysłów, które mogłyby usprawnić samą organizację tych trójstronnych spotkań w przyszłości. Z góry dziękujemy. Wszystkie otrzymane informacje starannie rozpatrzymy i, w miarę możliwości, postaramy się uwzględnić, przygotowując kolejny cykl takich spotkań – prawdopodobnie w drugiej połowie marca 2014 roku.

Tomasz Cwojdzinski

Matma? Lubię to!

Jak wspierać dziecko, które wykazuje szczególne zainteresowanie matematyką w klasach 1-3

Zainteresowanie matematyką można odkryć u swojego dziecka na różnych etapach nauczania. Choć wszystkie dzieci w szkole uczą się tego samego, to ich rozwój może być bardzo różny, nieharmonijny. Duży wpływ, pozytywny bądź negatywny, na postępy w nauce ma rozwój emocjonalny, koncentracja oraz umiejętność odpowiedniego odnalezienia się w środowisku szkolnym. Pamiętajmy o tych zróżnicowanych uwarunkowaniach i bądźmy otwarci na wieloetapowy rozwój zainteresowań naszego dziecka.

Już na poziomie klas 1-3 szkoły podstawowej można zauważyć wśród niektórych dzieci szczególne zainteresowanie matematyką i zdolności w tym zakresie. Matematyka to przedmiot wymagający skupienia, dlatego też ważne są pierwsze kroki stawiane w tej materii. Dziecko przejawiające zdolności matematyczne często w pamięci wykonuje sprawnie podstawowe operacje matematyczne (dodawanie, odejmowanie, mnożenie i dzielenie), ma opanowane porównywanie różnicowe (o ile?) oraz ilorazowe (ile razy więcej?). Ponadto wykonuje powierzone mu przez nauczyciela zadania w szybkim tempie, zazwyczaj bez większych trudności radzi sobie z zadaniami z treścią. Bez problemu potrafi zamieniać jednostki masy, długości, czasu (odpowiednio na danym poziomie), wykonuje obliczenia kalendarzowe. Jego wiedza często wykracza poza poziom nauczania.

W jaki sposób wspierać dziecko wykazujące predyspozycje matematyczne? Przede wszystkim warto rozwiązywać zadania o podwyższonym stopniu trudności związane jednak, co ważne, z tematyką lekcyjną, nie obciążamy głów nowymi wzorami i zależnościami, na to przyjdzie czas w klasach starszych. Najważniejsze, by zadania o podwyższonym stopniu trudności wykorzystywały wiedzę w praktyce. Działania wspomagające będą przynosić efekty na dalszym etapie kształcenia i podczas testów zewnętrznych, najpierw na sprawdzianie szóstoklasisty, później na egzaminie gimnazjalnym. Wykorzystujmy momenty, kiedy dziecko jest wypoczęte i radosne, nie warto niczego wprowadzać na siłę, bo to może je tylko zniechęcić.

Do pracy indywidualnej polecam zestawy konkursowe przygotowywane przez komisję ogólnoswiatowego i najbardziej prestiżowego konkursu matematycznego – Kangur. Są to: ŻACZEK dla klas 1 i 2, MALUCH dla klas 3 i 4, BENIAMIN dla klas 5 i 6. Zestawy te są dostępne na stronie: <http://www.kangur-mat.pl>.

Katarzyna Kustosz-Kaczmarek



Wykorzystujmy
momenty,
kiedy dziecko
jest
wypoczęte
i radosne.

Jakie zadania pomagają w rozwoju zainteresowań matematycznych?

- sklep – obliczenia pieniężne,
- działki – obliczanie obwodów, pól (ile metrów siatki należy kupić, aby ogrodzić działkę?),
- zagadki logiczne związane z wiekiem (Ewa ma 5 lat, brat jest 2 razy starszy, ile ma lat?),
- zabawy geometryczne (ile kwadratów widzisz na rysunku?),
- początki geometrii przestrzennej (zliczanie klocków jednostkowych – sześcianów – użytych do różnego rodzaju budowli).

Jak rozwijać umiejętności rozwiązywania zadań matematycznych?

- jak najbardziej akceptujemy rozwiązania w postaci schematów czy rysunków,
- warto wyrabiać w uczniu nawyk sprawdzania zadania po jego rozwiązaniu, czy znalezione wartości spełniają warunki zadania,
- pamiętajmy zawsze o odpowiedzi pisemnej w zadaniach z treścią,
- w zadaniach wyboru a, b, c, d pozwólmy dziecku sprawdzać podane po kolei odpowiedzi, czy pasują do warunków zadania.

Są to jak najbardziej akceptowane metody na różnego rodzaju sprawdzianach czy testach.

Speak English everyday

Jak pomóc dziecku w nauce angielskiego?

Dla dzieci nauka angielskiego powinna być przede wszystkim zabawna i inspirująca. Rodzicom natomiast dużą przyjemność powinno sprawiać patrzenie, jak dzieci stopniowo nabierają pewności siebie w posługiwaniu się tym językiem. Jednak czasem trudno jest sprawdzić poziom wiedzy czy zweryfikować ilość zapamiętanych słówek.

Często więc rodzi się pytanie, jak wspomóc młodego ucznia i jakich dołożyć starań, aby był odpowiednio zmotywowany. Istnieją pewne uniwersalne zasady, dzięki którym rodzice mogą ułatwić, a także umilić dziecku naukę angielskiego:



**Nauka
języka
to nieustanna
walka
zapominania z
zapamiętywaniem.**

Systematyczne powtarzanie

– dopilnuj, aby dziecko codziennie spędzało chwilę nad językiem angielskim. Nauka języka to nieustanna walka zapominania z przypominaniem i zapamiętywaniem. Nawet jeżeli proces uczenia zachodzi szybko, równie szybko zachodzi proces zapominania.

Zainteresowanie

– pamiętaj, że samo zainteresowanie tym, czym dziecko się zajmuje już je motywuje do pracy.

Wsparcie, ale nie wyręczenie

– naukę pozostawmy dzieciom. Pomagając dziecku, nie należy go wyręczać. Wdrażaj go do samodzielnej pracy, do podejmowania wysiłku i do pokonywania trudności. Wtedy uwierzy we własne możliwości.

Odpowiednia motywacja

– pamiętaj, aby znaleźć złoty środek: mądrze chwalić i rozsądnie ganić. Dziecko zdecydowanie bardziej chętne jest do nauki, jeżeli dostrzegane są jego sukcesy, a nie braki wiedzy. To pozwala mu czuć się pewniej.

Sprawdzonym źródłem do przyjemnej nauki jest platforma Librus, gdzie można znaleźć obszerny zasób przerabianego w szkole słownictwa oraz całe mnóstwo stron internetowych zawierających piosenki, historyjki oraz gry w języku angielskim. Szczególnie polecam strony internetowe Learn English Kids przygotowaną przez specjalistów z British Council oraz Incredible English (Oxford).

Maciej Twardowski

Dlaczego warto recytować

Występ przed dużą grupą osób to dla wielu niezwykle trudne wyzwanie. Często towarzyszą mu gwałtowne reakcje organizmu: przyspieszone bicie serca, płytki oddech, rumieniec na policzkach. Niekiedy paraliżujące jest nawet wyobrażenie tego zdarzenia, nie mówiąc już o samym momencie wygłoszenia przed publicznością przygotowanego tekstu, czy (dużo trudniejsze) spontanicznego formułowania wypowiedzi.

12 listopada w naszej szkole odbył się konkurs recytatorski poświęcony twórczości Juliana Tuwima, w którym 30 uczniów udowodniło, że jest w stanie walczyć z tremą i potrafi zaprezentować przed audytorium, na co ich stać. Sam akt odwagi zasługuje zatem na uznanie! Recytatorzy byli niezwykle przejęci swoim występem, każdy z nich starał się zrobić to jak najlepiej, na miarę swoich możliwości. Konkurs, jak sądzę, uświadomił uczniom, że trzeba się dużo wcześniej solidnie przygotować, by występ był udany. Na początku najistotniejsze wydaje się wyłącznie pamięciowe opanowanie tekstu. Kiedy się tego dokona, okazuje się jednak, że to nie koniec pracy. Aby utwór wywołał właściwy rezonans wśród słuchaczy, należy zadbać o intonację, dykcję, siłę głosu, wreszcie o postawę całego ciała. Są to elementy, z których dzieci zwykle jeszcze nie zdają sobie sprawy. Ich pierwsze recytatorskie próby były przede wszystkim bardzo intuicyjne.

Dla pewnej grupy uczestników wyczynem było zatem powiedzenie tekstu na pamięć. Zachowywali się jak na wyścigu z dewizą: byle szybciej, bez upadku „dobiec” do mety. Inna grupa miała kłopot z samym występem. Onieśmienie bywało tak wielkie, że w stresie zapominali fragmentów wierszy. Byli w końcu i tacy, którzy na scenie czuli się jak ryba w wodzie i miało się wrażenie, że powtórzą za Faustem: „Trwaj, chwilo, jakżeż jesteś piękna!”.

Bez względu jednak na to, jak ostatecznie dziecko zaprezentowało wybrany przez siebie wiersz, to ocena tego występu powinna być za każdym razem bardzo pozytywna i w tym duchu należy z dziećmi na ten temat rozmawiać. One zasłużyły sobie na jednoznaczny komunikat od dorosłych, że to, co zrobiły, było ważne i wartościowe. Należy pokazać, że doceniamy ich starania i pracę.

Chcemy, by konkursy recytatorskie stały się regularnym wydarzeniem w życiu naszej szkoły, by zwiększała się grupa osób, która w nich uczestniczy, zmagająca się z własnymi słabościami i lękami. Dzięki nim wzrośnie też – mamy nadzieję – choć odrobinę, znajomość literatury, zwłaszcza tej najwyższej próby. Prosimy więc Państwa o zachęcanie dzieci do udziału w tego rodzaju przedsięwzięciach, a potem o pozytywne ich wspieranie.

Olga Baraniak



30 uczniów
udowodniło, że
jest w stanie
walczyć z tremą.
Sam akt
odwagi
zasługuje zatem
na uznanie!



Pamiętajmy, że
dobrze nasmarowany
ślizg sprzyja
bezpieczeństwu
jazdy. Im częściej
będziemy oddawać
narty do serwisu,
tym lepiej.

Biała Szkoła tuż tuż...

Warto wcześniej pomyśleć o nartach

Sezon narciarski coraz bliżej, czas najwyższy się do niego przygotować. Najważniejsza wydaje się być odpowiednia kondycja, jednak nie mniej istotnym elementem od przygotowania fizycznego jest zadbanie o narty czy też deskę snowboardową.

Na początku zwróćmy uwagę na ślizgi. Pamiętajmy, że dobrze nasmarowany ślizg sprzyja bezpieczeństwu jazdy. Im częściej będziemy oddawać narty do serwisu, tym lepiej. Oczywiście z różnych względów częste oddawanie w ciągu sezonu desek do smarowania może być kłopotliwe, jednakże powinniśmy minimum raz przed sezonem o to zadbać. Smarowanie ślizgów za pomocą różnych specyfików dostępnych na rynku może się przydać „na szybko”, aby poprawić komfort jazdy, natomiast żaden kupiony w sklepie preparat nie zastąpi smaru wtopionego w ślizg w temperaturze ok. 60 °C. Tego rodzaju konserwacja jest bardziej pewna i niezawodna.

Kolejnym ważnym czynnikiem sprzyjającym bezpieczeństwu są krawędzie. Dobrze naostrzone poprawiają trzymanie narty/deski w skręcie. Oddając sprzęt do serwisu, często słyszymy pytanie: „Jaki kąt obrać?”. Otóż, im bardziej jazda wyczynowa, tym kąt powinien być mniejszy, czyli ostrzejszy. Zawodnicy jeżdżą na krawędziach naostrzonych pod kątem 85°–87°. Amatorowi wystarczy 89°.

Zdecydowanie namawiam na serwis.

Paweł Kotarski

Akcje, w których wzięliśmy udział



Klasa 1A i 1B dołączyła do **KLUBU PUCHATKA**. Jest to program edukacyjny, który wpisuje się w inicjatywę poprawienia bezpieczeństwa najmłodszych uczniów w domu, w szkole i w drodze do szkoły.



OGÓLNOPOLSKI PROGRAM PROFILAKTYKI ZDROWOTNEJ DLA KLAS 1-3 SP
Dzieci uczą się jak postępować w sytuacjach gdy „swędzi głowa” oraz jak być tolerancyjnym dla innych dotkniętych tym problemem.



ZBIERANIE ZAKRĘTEK
to akcja, w której bierze udział cała szkoła. Duża ilość zebranych zakrętek pozwala zakupić specjalistyczne wózki dla chorych dzieci.



AKCJA EKOŚMIECI
przeprowadziły klasy 3A i 3B. Celem programu jest edukacja w zakresie prawidłowego postępowania ze zużytym sprzętem elektrycznym i elektronicznym.

Kasztanobranie zakończone sukcesem

Końcowe wyniki przeszły moje najśmielsze oczekiwania, a wkład w tę akcję EUREKA SPiG, z tak niewielką liczbą uczniów, wprowadził w autentyczne zdumienie nawet właściciela firmy skupującej kasztany. Jego uznanie zaowocowało zmianą stawek. Dzięki takiemu zaangażowaniu uczniów, rodziców i szkoły firma podniosła cenę skupu z 40 na 60 groszy za kilogram kasztanów, jest więc dodatkowa premia dla satysfakcji wspólnej i osobistej. W końcowym rozliczeniu firma skupująca kasztany doliczyła się ich o 18,1 kg więcej niż recepcja i stąd ostateczna kwota funduszu.

Kwotę o wartości 1919,40 zł przeznaczyliśmy na zakup karmy dla kotów i psów. W środę, 18 grudnia br., klasa, która uzyskała najlepszy wynik, czyli 3A, oraz zwycięzcy indywidualni wraz z nauczycielkami zawieźli zakupioną karmę do schroniska dla zwierząt, które znajduje się na ulicy Bukowskiej w Poznaniu.

T.C.

Cel osiągnięty!
1919,40 zł
przeznaczyliśmy
na zakup karmy
dla kotów i psów
i zawieźliśmy
do schroniska
na Bukowskiej



Jesienne sukcesy uczniów



Kasztanobranie 2013

Klasy:

- I miejsce – klasa 3A
- II miejsce – klasa 2B
- III miejsce – klasa 2A

Kasztanobranie 2013

Poszczególni uczniowie:

- I miejsce – Hubert Gryszko (2B)
- II miejsce – Piotr Sroczyński (3A)
- III miejsce – Maria Kliks (3B)

Sukces

Konrada Sochy (3 GIM)

zakwalifikował się do trzeciego etapu
Wojewódzkiego Konkursu Języka
Angielskiego dla Uczniów

Konkurs

na najlepszych prowadzących lekcję z okazji obchodów Dnia Nauczyciela

Osoby wyróżnione: Konstancja Woźniak,
Mateusz Orywał, Antonina Sikora, Anna
Souharev, Mikołaj Woźniak, Michał Romański

Kwiat Kwitnącej Wiśni

- I miejsce – Zuzanna Łoś (1B)
- II miejsce – Oskar Chmielewski (2A)
- III miejsce – Maja Brzęczkowska (2A)

Wyróżnienie dla Piotra Sroczyńskiego (3A)

w konkursie plastycznym
„Zwierzęta świata”
zorganizowanym przez klub „Wierzbak”

Konkurs Recytatorski

Poezji Juliana Tuwima

(Klasy 1-3 SP)

- I miejsce – Michał Bender (3A)
- II miejsce – Vincent Gemeinhardt (3A)
- II miejsce – Aleksander Przygoda (3A)
- III miejsce – Cezary Wieszczezyński (2A)
- Wyróżnienia: Katarzyna Bąkowska (2A),
Jeremi Wilk (1B)

Konkurs Recytatorski

Poezji Juliana Tuwima

(Klasy 4-6 SP i 1-3 GIM)

- I miejsce – Konstancja Woźniak (4A)
- II miejsce – Anna Souharev (4B)
- III miejsce – Marcin Konieczny (6A)
- Wyróżnienia: Pola Musiałkiewicz (4B),
Mateusz Karolewski (4A),
Kaja Jankowiak (4A), Antonina Sikora (4A),
Jacek Kaczmarek (3 GIM)

Król Szyderka

10 października obejrzelśmy przedstawienie przygotowane przez klasę 6A pod kierunkiem wychowawczynie – pani Marty Garczyńskiej. Spektakl pt. „Księżę Szyderka” został wystawiony na podstawie autorskiego scenariusza pani Marty.

Pewnego dnia Król Szyderka (świetną rolę odegrał Marcin Konieczny), znany wszystkim poddanym ze swej pogardy wobec wszystkich i wszystkiego, zakochuje się w pięknej księżniczce (Oliwii Kowalewskiej). Miłość, a dokładnie wyzwania, które księżniczka stawia przed zapatrzonym do tej pory jedynie w samego siebie króla sprawiają, że nie tylko zyskuje względy pani swego serca, ale również zmienia się jego myślenie o innych ludziach. Przedstawienie jest połączeniem różnych technik aktorskich, które konsekwentnie klasa 6A ćwiczyła w zeszłym roku na zajęciach teatralnych.

Dynamika spektaklu i humor, z jakim zostały przedstawione wydarzenia sprawiły, że zarówno najmłodsi, jak i starsi uczniowie z zainteresowaniem obserwowali rozwój akcji. Co ciekawe, wychodząc z auli, wiele dzieci żywo rozmawiało o własnych pomysłach teatralnych. Miejmy nadzieję, że rozbudzone chęci będą sprzyjać nowym inicjatywom teatralnym.

A.C.



Święto Niepodległości

Niecały miesiąc później, bo 8 listopada, kolejna grupa teatralna zaprezentowała swoje możliwości. Podczas apelu z okazji Święta Niepodległości mogliśmy zobaczyć przedstawienie przygotowane przez klasę 4B pod kierunkiem wychowawcy – historyka pana Tomasza Durczaka.

W tym roku szkolnym to Maks zadał pytanie, które co roku zadają sobie wszyscy uczniowie, a mianowicie: „Czy jest sens wracać do wydarzeń, które miały miejsce prawie 100 lat temu?”. Pytanie stało się pretekstem do dyskusji czwartoklasistów na temat obchodzonego święta. Dzięki wyreżyserowanej rozmowie naszych młodych aktorów i recytowanym wierszom przypomnieliśmy sobie najważniejsze fakty dotyczące historii Polski i tęsknoty za własną ojczyzną naszych przodków, na nowo odkryliśmy znaczenie symboli narodowych – flagi, hymnu i godła. W ten sposób doceniliśmy walkę, jaką toczyli Polacy o niepodległość.

A.C.

Nocka w szkole

Głównym celem nocowania w szkole była przede wszystkim nauka samodzielności. Jest to rodzaj wprawki przed wycieczkami i innymi wyjazdami, jakie czekają wszystkich uczniów w późniejszych latach. Mieliśmy wspaniały czas! Najpierw szukaliśmy skarbów, graliśmy w szkolne podchody, później z zasłoniętymi oczami próbowaliśmy rozpoznać smak owoców i warzyw. Czas szybko płynął, zanim się zorientowaliśmy, trzeba było przygotować wspólną kolację. Na koniec dnia czytaliśmy bajki i w końcu... poszliśmy spać. W sobotę rano, zanim odebrali nas rodzice, zjedliśmy wspólne śniadanie, malowaliśmy figurki i graliśmy w gry planszowe.

K.K.



Dzień Nauczyciela

11 października w całej Polsce obchodzimy Dzień Edukacji Narodowej zwanym potocznie Dniem Nauczyciela. W Eurece świętowaliśmy wszyscy – zarówno nauczyciele, jak i dzieci. Oprócz miłych gestów w postaci życzeń i kwiatów nauczyciele zostali obdarowani również pomocnikami, którzy w tym szczególnym dniu przeprowadzili lekcję. Wyniki konkursu na najlepszego „małego nauczyciela” można przejrzeć w rubryce „Jesienne sukcesy uczniów”. Na „wspólnej” rozegrano zawody w klasach 4-6, a gimnazjaliści podczas ostatnich lekcji razem z wychowawcami wybrali się na poznański stadion.

A.D.

Andrzejki

26 listopada starsze klasy, tj. 4-6 SP i 1-3 GIM, zorganizowały wspólnie imprezę andrzejkową. Każda klasa przygotowała tzw. stoliki wróżb, przy których można było wykonać konkretną wróżbę (np. wróżenie z wosku, serduszka z imionami, przepowiednie dotyczące przyszłości). Sala została specjalnie udekorowana, a wielu uczestników z tej okazji założyło również ciekawe przebrania. Później trwała godzinna dyskoteka.

M.G.



Jak hrabia i hrabina

Pierwszoklasiści zdobywają pałac we Wroniawach

Celem naszej pierwszej wspólnej wycieczki, na którą wybraliśmy się pod koniec października, była miejscowość Wroniawy, a dokładnie dwukondygnacyjny pałac z 1820 roku. Właśnie w tym pałacu mieliśmy mieszkać przez najbliższe dwa dni. Gdy nasz autobus wjechał przez potężną bramę, przejechaliśmy przez rozległy park i wreszcie zobaczyliśmy ogromny pałac. Na wszystkich zrobił wrażenie. Zwiedzając pałac, poznaliśmy jego niezwykłą historię. Nieraz spacerując po schodach z marmuru wyścielonych czerwonym dywanem, czuliśmy się jak hrabia lub hrabina. W pierwszej kolejności poszliśmy na spacer do pobliskiego lasu, gdzie szczególną przyjemność sprawiło nam szukanie grzybów i spontaniczne zabawy z kolorowymi liśćmi. Miły czas spędziliśmy również na placu zabaw. Wieczór stał się wyjątkowym muzycznym wydarzeniem. Dla nas, wychowawców, dużym zaskoczeniem było nie tylko odkrycie wielu nowych talentów muzycznych, a także niezwykła odwaga naszych podopiecznych w prezentowaniu się przed mikrofonem. Później chwilę tańczyliśmy. Gdy wszyscy byliśmy już w łóżkach nastąpiło długo wyczekiwane wspólne czytanie bajek. Ponadto świetnie sprawdziły się świetliki (specjalne lampki) jako pogromcy nocnego strachu.

Następnego dnia pojechaliśmy do Wolsztyna, żeby zobaczyć skansen i parowozy. W skansenie próbowaliśmy wczuć się w sytuację ludzi, którzy żyli za nim wynaleziono elektryczność i wiele innych niezbędnych dla nas dzisiaj rzeczy. Później zwiedziliśmy kolejny pałac nad jeziorem. Po południu zorganizowano dla nas emocjonujące zawody sportowe i pieczenie kielbasek przy ognisku. Ostatniego dnia w drodze powrotnej odwiedziliśmy jeszcze muzeum pożarnictwa. Jesteśmy bardzo dumni z naszych uczniów, nie tylko byli grzeczni, ale również bardzo samodzielni.

Agnieszka Kędzierska



Krasnoludki odnalezione

Krótką historia wrocławskiej wycieczki klasy 2

W tym roku szkolnym jako drugoklasiści wybraliśmy się na wycieczkę do Wrocławia. Nasza przygoda rozpoczęła się w środę 9 października. Musieliśmy wykazać się cierpliwością, ponieważ sama podróż do tego pięknego miasta była bardzo długa. Po przyjeździe na miejsce czekała już na nas pani przewodnik, która oprowadziła nas po wszystkich zakątkach Starego Miasta. Największą atrakcją było poszukiwanie krasnali, których na wrocławskim Starym Rynku jest co niemiara. Po wyczerpującym zwiedzaniu miasta udaliśmy się do schroniska na zasłużoną kolację oraz nocleg.

Następnego dnia po śniadaniu wyruszyliśmy do Teatru Lalek na przedstawienie pt. „Wąż”. Bardzo wesoły, a zarazem przejmujący spektakl, potwierdził mądrość zawartą w znanym przysłowiu, które mówi, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Byliśmy zachwyceni. Kolejnym celem naszej podróży było zwiedzenie wrocławskiego zoo. Oglądaliśmy poszczególne gatunki zwierząt, robiliśmy im zdjęcia, dowiedzieliśmy się trochę więcej na ich temat.

Ostatniego dnia pani kierownik oznajmiła, że ostatnią atrakcją, którą zobaczymy, będzie Panorama Racławicka. To, co zobaczyliśmy, przerosło nasze najśmielsze oczekiwania. Z wielką uwagą wpatrywaliśmy się w ten ogromny obraz. Czuliśmy się jak na polu bitwy. Po tej niezwykłej podróży w czasie, musieliśmy wrócić do rzeczywistości, ponieważ w Poznaniu z utęsknieniem czekali na nas rodzice. Wycieczkę będziemy wspominać jeszcze przez długi czas.

Wioleta Ziarek





Karkonoskie atrakcje

Trzecioklasiści na górskich szlakach

Około godziny 14:30 zajechaliśmy do Zamku Książ, gdzie w przepięknych zamkowych przestrzeniach odbyła się lekcja – pani przewodnik opowiadała nam o ciekawej historii zamku i jego ostatnich mieszkańcach, a także o legendach z nim związanych. Kolejnym punktem wycieczki była wałbrzyska palmiarnia, która zaskoczyła nas panującą w niej temperaturą, zgoła odmienną od tej znanej nam z palmiarni poznańskiej. Było tam zdecydowanie chłodniej, ale bardzo ciekawie, w tym zaaranżowane w niektórych salach grotty, w których chętnie się chowaliśmy i fotografowaliśmy. Około godziny 19:00 przybyliśmy do Karpacza, w którym na jednym ze wzgórz znajdowało się nasze schronisko – „Liczyrzepa”. Po smacznej kolacji, wykończeni – szybko zasnęliśmy.

Drugiego dnia tuż po śniadaniu pojechaliśmy do Szklarskiej Poręby, a stamtąd przeszliśmy do Starej Chaty Walońskiej, w której poznaliśmy kolorowy, magiczny świat minerałów. Czekają tam na nas wiele innych atrakcji i zadań, które musieliśmy wypełnić, by „ujść z życiem”. Byliśmy m.in. zakuwani w dyby, a panie nauczycielki, przebrane ze wiedźmy, za pomocą jelenich rogów „motywowwały” nas do głośniejszego wykrzykiwania hasła: „Kocham matkę naturę!”. Mieliśmy przy tym wszyscy mnóstwo śmiechu i zabawy. Z prehistorycznymi gadami mieliśmy okazję zaznajomić się w Dinoparku, do którego dotarliśmy około godziny 15:30. Pięknie było też w Karkonoskim Parku Narodowym – widzieliśmy wodospad Szklarki, skocznię narciarską, na której rekord w 2004 roku ustanowił sam Adam Małysz oraz spektakularną zaporę na Łomnicy, której długość wynosi aż 105 m.

W piątek po śniadaniu zapakowaliśmy wszystkie nasze bagaże do autokaru i ruszyliśmy do Muzeum Zabawek. Zobaczyliśmy tam niezwykłą kolekcję najróżniejszych zabawek z całego świata. Niektóre z nich miały nawet ponad 200 lat. Około godziny 10:00 przyjechaliśmy więc do Sobieszowa i zaczęliśmy się wspinać na Chojnik. Choć nogi nas trochę bolały, daliśmy radę. Warto było wspiąć się prawie 700 m n.p.m., żeby zobaczyć zamek, wysłuchać legendy o złej Kunegundzie i zobaczyć panoramę z najwyższego punktu zamku – wieży. Pogoda też nam sprzyjała, dlatego widoki były niesamowite. Z góry schodziliśmy w radosnym nastroju, bo wiedzieliśmy, że już za kilka godzin będziemy w Poznaniu, i choć wycieczka była wspaniała, nie mogliśmy się doczekać, żeby zobaczyć naszych kochanych rodziców.

Agnieszka Wygranowska

Najbardziej podobała mi się
kopalnia soli, dlatego
że mogliśmy lizać ściany
i mieliśmy fajnego przewodnika.
Mateusz Karolewski (4A)

Najlepiej zapamiętaliśmy Wieliczkę

Wspomnienia z wycieczki
czwartoklasistów

Było naprawdę dużo soli!
Obejrzeliśmy posągi, w tym posąg
Świętej Kingi. Nawet ściany były
pokryte solą. Jednak największe
wrażenie zrobiła na mnie sala z
ogromnym żyrandolem również
zrobionym z soli.

Pola Musiałkiewicz (4B)



W kopalni soli Wieliczka wbrew
pozorom jest bardzo miła
atmosfera. Usłyszeliśmy wiele
ciekawych historii na jej temat. Co
ciekawe, jest tam bardzo świeże
powietrze.

Konstancja Woźniak (4A)



Najbardziej podobała mi się
kopalnia Wieliczka, ponieważ
lubię miejsca, w których jest
ciemno. Czułem się jakbym
uczestniczył w wielkiej
przygodzie. Fajne było chodzenie
po wszystkich pomieszczeniach,
czułem się wtedy jak w dawnych
czasach osadnicy, którzy chowali
się w grotach. Podobała mi się też
główna sala – czułem się jak w
pałacu.

Aleksy Dąbrowski (4B)



Pani przewodnik była naprawdę
miła, w ciekawy sposób
opowiedziała nam historię
Wieliczki. Zaimponowały mi
posągi z soli. Wszystko – ściany,
podłogi, żyrandol, a nawet cała
kaplica – wykute zostały w soli.

Kacper Chmielewski (4B)



Chodząc pod ziemią, trochę się
bałem, ale kopalnia zrobiła na
mnie niezwykle wrażenie.
Dowiedziałem się wiele
ciekawych rzeczy i mogę teraz o
tym wszystkim opowiadać.

Maciek Soska (4A)



Pozdrowienia z Warszawy

przesyła klasa 5



Drodzy Rodzice!

Chciałabym Wam opisać, jak wyglądała nasza wycieczka do Warszawy. Na początku poznaliśmy pana przewodnika i ruszyliśmy zwiedzać Pałac Kultury. Zaskoczyła nas nietypowa winda, która wjechała na 30 piętro w 30 sekund. Z tarasu mieliśmy świetny widok na całą stolicę! Wszyscy robiliśmy mega dużo zdjęć, było nawet widać Stadion Narodowy.

Później udaliśmy się do Fotoplastikonu. Tutaj należy wytłumaczyć, że Fotoplastikon to rodzaj dużego aparatu (jakby szafy), w której ogląda się zdjęcia. Gdy skończyliśmy oglądać na Fotoplastikonie, to poszliśmy do Centrum Nauki Kopernik. Było tam bardzo, ale to bardzo dużo fajnych rzeczy, eksperymentów, labiryntów. Wieczorem bardzo już zmęczeni dojechalismy do naszego ośrodka „Agrykola” i padliśmy do łóżek. Następnego dnia rano zjedliśmy śniadanie i ruszyliśmy do Zamku Królewskiego. Tak dużo zwiedziliśmy, że bolały nas nogi. Zobaczyliśmy również Stare i Nowe Miasto.

Mieliśmy nadzieję, że to będzie koniec, ale nie – zostały jeszcze Powązki. A potem już same miłe rzeczy, bo zakupy w Złotych Tarasach. Tak minął nam drugi dzień. Trzeci spędziliśmy w (uwaga!) TVP Telewizji Polskiej, gdzie bardzo nam się podobało! W drodze do Poznania wjechalismy jeszcze do Żelazowej Woli, miejsca urodzenia Fryderyka Chopina.

Pozdrawiam

Katarzyna Sroczyńska, 5A

Malownicze wrażenia z Pragi i Drezna

Starsi uczniowie przekroczyli granicę

Dnia 23 października o godzinie 4:00 wyjechaliśmy do Pragi. Droga była długa, jechaliśmy około 10 godzin, gdy przybyliśmy na miejsce, rozpoczęliśmy zwiedzanie. Najpierw przewodnik pokazał nam panoramę miasta, a potem zaczął oprowadzać po Starówce, było tam mnóstwo starych kościołów i budynków o znaczeniu historycznym. Widzieliśmy też słynny most Św. Karola. Był niesamowity.

Po zakończeniu zwiedzania wyjechaliśmy do schroniska, w którym byliśmy około godziny 21:00. Zjedliśmy kolację i mniej więcej o godzinie 22:00 położyliśmy się spać. Byliśmy wykończeni. Następnego dnia obudziliśmy się o 7:00, a już o godzinie 8:30 staliśmy przed wejściem do Czeskiego Parku Narodowego. Podczas wędrowki podziwialiśmy widoki, a na końcu odbył się spływ łodziami. Według niektórych nie opłacało się chodzić, ale były też osoby, którym widoki bardzo się podobały. O godzinie 18:00 wyruszyliśmy do schroniska, gdzie zjedliśmy kolację i położyliśmy się spać.

Ostatnim punktem naszej wycieczki było Drezno, w którym oglądaliśmy między innymi Muzeum Wielkich Mistrzów, Gabinet Matematyczno-Fizyczny oraz Muzeum Porcelany. Widzieliśmy również kościoły, operę i żydowską synagogę. Moim ulubionym punktem wycieczki było Muzeum Porcelany, niesamowite były te kwiaty ze szkła. Około godziny 14:30 zakończyliśmy zwiedzanie i wyruszyliśmy do Poznania. Pod szkołą byliśmy o godzinie 23:00. Cała wycieczka była ciekawa i fajna.

Zuzanna Rubaszewska



Jasełka

W ostatnim tygodniu przed świętami odbyły się jasełka przygotowane przez klasy 1-3 SP. Wszyscy zaproszeni rodzice i dziadkowie zasiedli przy specjalnie dla nich przygotowanych stolikach. Świątecznie oświetlona sala, choinka i szopka na scenie potęgowały dodatkowo jasełkowy klimat.

Przez cały tydzień dzień po dniu każda klasa wykonywała inny program artystyczny. Wśród wielu atrakcji przygotowanych przez pierwszoklasistów mogliśmy zobaczyć: taniec zbójceki chłopców, popisy taneczne dziewczynek, recytowane wiersze przeplatane śpiewem kolędy „Gdy się Chrystus rodzi” w wersji rockowej, a także kolędy „Mizerna cicha” zagranej na flażoletach. Rodzice musieli zaangażować się czynnie, nie tylko delektując się pięknie udekorowanymi ciasteczkami, ale również udzielając poprawnych odpowiedzi na nagrane przez dzieci zagadki świąteczne. Drugoklasiści i trzecioklasiści przygotowali przedstawienie przypominające o narodzeniu Pana Jezusa. Uzupełnieniem były oczywiście kolędy wyśpiewane lub zagrane na flażoletach, a na koniec swoje popisy taneczne zaprezentowały dziewczynki.

Ostatnią atrakcją wieczoru była licytacja świątecznych niespodzianek, które dzieci wykonywały na zajęciach plastycznych samodzielnie lub w grupie. Celem aukcji była zbiórka pieniędzy na rzecz Filipin, gdzie organizowana jest akcja humanitarna na rzecz pomocy ofiarom tajfunu Haiyan. W styczniu przekażemy zebraną kwotę Polskiej Akcji Humanitarnej, co pozwoli odbudować około 7 domostw (odbudowa jednego domostwa kosztuje ok. 11000 filipińskich peso, czyli 750 zł). Wszystkim rodzicom serdecznie dziękujemy za zaangażowanie!

W.Z.



Kwota zebrana podczas
świątecznej aukcji to:

5525 zł

Klasy 1: 855,00 zł

Klasa 2A: 1485,00 zł

Klasa 2B: 1905,00 zł

Klasa 3A: 650,00 zł

Klasa 3B: 630,00 zł

Mikołajki

We wtorek, 17 grudnia, elegancko ubrani uczniowie nie mogli się doczekać klasowych wigilijek. Wspólne zabawy, prezenty i przyniesione smakołyki miały dopełnić świątecznej atmosfery. Tego dnia również wiele osób otrzymało piękne, samodzielnie wykonane kartki świąteczne, które roznosi nasz szkolny listonosz w ramach akcji poczty świątecznej.

Nikt jednak nie spodziewał się wizyty Gwiazdora, który pojawił się w towarzystwie Śnieżynki i starego, śmiesznego elfa. Nim się pojawił musieliśmy długo wołać Czerwonego i szukać niesfornego elfa, który w pewnym momencie po prostu znikł. Starsi uczniowie szukali go nawet na dworze, aż nagle zajechał razem z Gwiazdorem kabrioletem pod same drzwi szkoły. Rozdawanie prezentów trwało dość długo, każdy musiał wyznać, czy był grzeczny, czy nie, a co niektórzy byli zobowiązani obiecać poprawę nie tylko Gwiazdorowi, ale również swoim koleżankom i kolegom.

Szkolne mikołajki uznajemy za wyjątkowo sympatyczne i słodkie.

A.C.



W ten wyjątkowy czas
Bożego Narodzenia
życzymy Państwu
umiejętności odnajdywania
szczęścia w małych,
codziennych sprawach; szukania
ciepła i nadziei we wzajemnych
relacjach,
zagłębiania się w to,
co ubogaca i rozwija,
by nie przegapić
sensu i celu tych świąt

Dyrekcja,
Grono Pedagogiczne
oraz Pracownicy
EUREKI

